

Revolucja, Oczekiwanie

Jak każdy uczciwy
Żyłem za grosze
Choć raz było lepiej
To za często gorzej
Pod otwartym niebem
Na zamkniętej ziemi
Czekałem z nadzieją
Że to się w końcu zmieni
Kiedyś przyjdą takie chwile
Że zamiast upaść w niebo się wzbiję
Będę wiatrem ptakiem motylem
Będę wiedział, że
Żyę
Jak każdy szczęśliwy
Pragnąłem miłości
Lecz w każdym uczuciu
Było ziarno zazdrości
Pod otwartym niebem
Gdzie niebo dla ziemi
Ziemia dla ludzi
A ludzie jakby nie z tej ziemi